

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 236

Poznań, wtorek dnia 23 maja 1933

Rok XXVIII

Stanowisko Polski wobec „paktu czterech”

W Londynie rozważają konieczność zmiany paktu 4 mocarstw na pakt 5 mocarstw
czyli z udziałem Ameryki

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) — Wiadomości o bliskim podpisaniu paktu czterech mocarstw, które ostatnio nadeszły do Warszawy, wywołały komunikat półoficjalnej ag. „Iskra”.

Według komunikatu „doniesienia te nie zaskoczyły polskiej opinii politycznej. W Warszawie przewidywano bowiem, że kierownicy zagranicznej polityki wielkich mocarstw, zaangażowawszy się niemal osobiście w pracy nad rozgłoszonym przed niedawnym czasem projektem zawarcia takiego paktu, zechcą go choćby dla osobistego prestiżu doprowadzić w tej czy innej formie do skutku. Stanowisko polskiej opinii publicznej wobec „paktu czterech” jest już od dłuższego czasu powszechnie znane. Jest ono zupełnie niedwuznacznie negatywne bez względu na treść i formę paktu i bez względu na to, czy Polska byłaby powołana w nim do współpracy. Ambasadorowie Polski w Paryżu i w Londynie wyraźnie wyłożyli w swoim czasie to stanowisko ministrom spr. zagr. Wielkiej Brytanji i Francji. Opinia polska bez względu na przekonania polityczne widzi także w nowej formie „paktu czterech” chęć zastąpienia zasady równości narodów, na której oparto strukturę paktu Ligi Narodów, inną, wyrażającą się w supremacji pewnych państw nad innymi. Pakt Ligi Narodów bowiem, choć niedoskonały w formie i bardzo często budzący wątpliwości, proceduralnie tworzy jednak wypraktykowany stan rzeczy i współzycia narodów na słusznych zasadach równości. Zburzenie tego stanu jest rzeczą oczywistą a najmniej oczywiste jest to, że ta destrukcyjna robota sukcesów nie przyniesie. Tembardziej więc twórcy „paktu czterech” nie mogą się ludzi ani przez chwilę, że zdolają wolę swoją narzucić komukolwiek i wymóc na kimkolwiek poszanowanie ewentualnych postanowień, żadnymi traktatami nieprzewidywanymi.

„Nie wchodząc w pobudki, które w obecnej chwili kierują autorami „paktu czterech”, a które w Warszawie łączą z ostatnią mową kanclerza Hitlera, jako redakcję na znane oświadczenie prezydenta Roosevelta, a nawet — w opinii przeciętnego czytelnika — z antysowiecką kampanią pewnych czynników interwencyjnych w Euro-

pie — stwierdzić należy, że stanowisko opinii polskiej w zasadniczym przedmiocie tego zagadnienia jest zupełnie wyraźne. Polska jest państwem suwerennym i będą ją obowiązywały tylko takie postanowienia i pakt, w których dyskutowaniu i uchwalaniu brała udział i złożyła pod nimi swój podpis.” (w.)

OŚWIADCZENIE PAUL BONCOURA — GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

Genewa, 22. 5. (PAT.) Paul Boncour w rozmowie z przedstawicielami prasy francuskiej oświadczył, że wiadomość o rychłym podpisaniu, czy też parafoowaniu paktu czterech mocarstw jest bezpodstawa. Rokowania, których podstawą jest memorandum francuskie, posunęły się naprzód, ale nic nie jest zdecydowane i nie zosta-

nie zdecydowane, zanim nie wypowie się francuska rada ministrów.

Paryż, 22. 5. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że według wiadomości ze źródeł angielskich Francja, Wielka Brytanja, Niemcy i Włochy zaakceptowały nowy projekt paktu 4 mocarstw, którego tekst został jakoby wysłany do Genewy, gdzie ma być oficjalnie parafowany.

Premier pruski Goering miał dojść do zupełnego porozumienia w rozmowach z ambasadorem francuskim w Rzymie.

Prasa francuska zachowuje w dalszym ciągu rezerwę wobec wszystkich pogłosek.

„Le Petit Journal”, który — jak się zdaje — najlepiej syntetyzuje ogólne stanowisko prasy — pisze, że Mussolini osobiście jakoby opracował nowy projekt paktu, któremu obecnie, po starannym przejrzeniu, poprawieniu i wygładzeniu brak tylko parafy stron intere-

sowanych. Nikt w Rzymie ani też gdzieindziej nie wiedział o nowej redakcji tego projektu i nikomu niewiadomo, w jakim stopniu Mussolini uwzględnił uwagi Daladiera oraz zastrzeżenia Wielkiej Brytanji i idee Roosevelta. Niemniej nastroje kół politycznych są optymistyczne. Na razie wystarczy zanotować, że Mussolini zamierza wyjaśnić swe tezy — pisze dalej dziennik — zaczekajmy więc na to, ograniczając się do przypomnienia, że premier Daladier od samego początku rozmów w sprawie paktu wyszczególnił warunki, pod którymi Francja zgodziłaby się przystąpić do gry. Jeśli więc nowy tekst został przyjęty przez Daladiera i Paul Boncoura, to widocznie udzielono nam niezbędnych zapewnień, dotyczących mniejszych państw.

STANOWISKO OFICJALNYCH KÓŁ BRYTYJSKICH

Londyn, 22. 5. (PAT.) Agencja Reutersa donosi, że w urzędowych kołach Londynu potwierdzają wiadomość o zawarciu porozumienia między rządem włoskim a ambasadorami Francji i Wielkiej Brytanji oraz premierem pruskim Goeringem. W pierwotnym projekcie paktu 4 mocarstw wprowadzono znaczne zmiany. Rząd włoski przesłał nowy projekt do Genewy celem rozpatrzenia go przez ministrów spraw zagr. Francji, W. Brytanji i Niemiec.

Jak sądzi, podpisanie paktu zależnie będzie w znacznej mierze od opinii Normana Davisa.

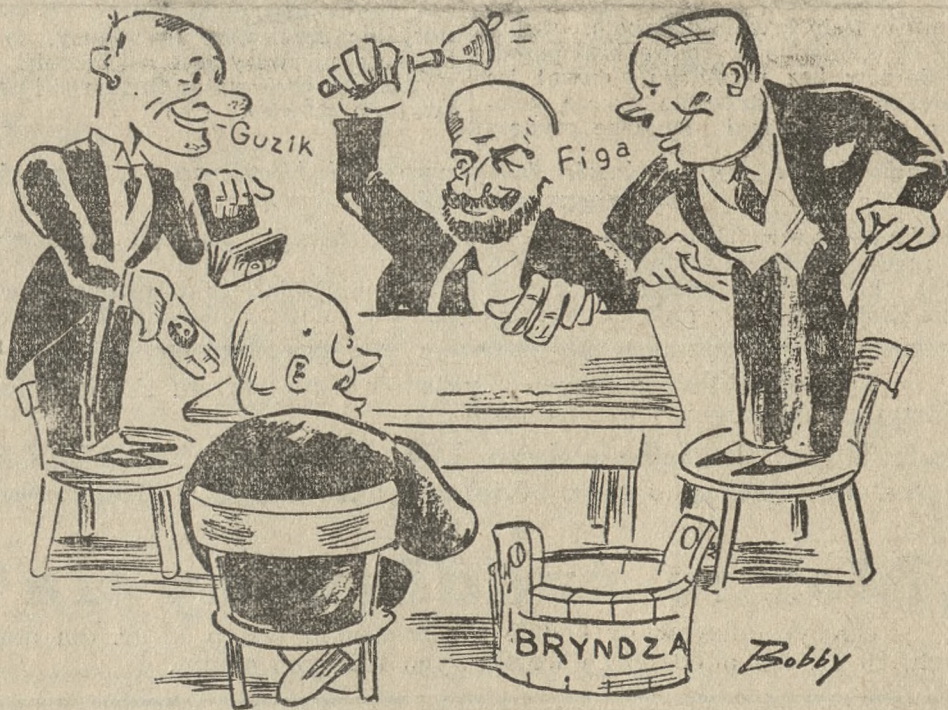
Londyn, 22. 5. (PAT.) Oficjalne koła W. Brytanji nie odnoszą się z wielkim entuzjazmem do szerzonych z Rzymu wiadomości, że pakt czterech mocarstw został jakoby podpisany, chociaż Foreign Office przyznaje, że poczynione zostały pewne kroki, które sprawę tę znacznie posuwają naprzód.

Oficjalne koła wskazują wyraźnie na fakt, że porozumienie dotyczy nie tyle rządu brytyjskiego, ile narazie ambasadora W. Brytanji, który w danym wypadku nie wystąpił wskutek inicjatywy z Londynu, lecz uległ inicjatywie szefa rządu, przy którym jest akredytowany. Życzliwy stosunek W. Brytanji wobec proponowanego, a obecnie zmienionego projektu Mussoliniego nie oznacza jeszcze przesądzenia stanowiska rządu brytyjskiego w tej sprawie, który wogóle jeszcze nie zna tekstu i nie zajmował się nim. Chociaż w zasadzie rząd brytyjski całkowicie popiera myśl paktu czterech mocarstw, to jednak pakt ten winien być w zgodzie z temi poczynaniami, jakie podejmowane są obecnie w Genewie w zakresie rozbrojenia a w szczególności w związku z orędziem prezydenta Roosevelta i dzisiejszą deklaracją Davisa.

Do deklaracji tej koła, zbliżone do Foreign Office, przywiązują dużą wagę, uważając, że deklaracja ta stanowi najdalej idący udział Ameryki w rozstrzygnięciu istotnych i decydujących zagadnień międzynarodowych, na jaki wogóle można było liczyć. W praktyce Stany Zejdn., wychodząc z założenia dzisiejszej deklaracji Davisa, zajmują stanowisko tak, jakgdyby należały do Ligi Narodów, wobec czego pakt czterech mocarstw musi ulec przekształceniu.

W Londynie już dzisiaj rozważają konieczność zmiany paktu czterech mocarstw na pakt pięciu mocarstw, czyli z udziałem Ameryki a w każdym razie podkreślają konieczność przystosowania paktu rzymskiego do postulatów deklaracji amerykańskiej.

Obrady kongresu gospodarczego B. B.



Deklaracja Davisa w Genewie

Londyn, 22. 5. (PAT.) Korespondent Reutersa w Genewie donosi, że Davis oświadczył, iż Ameryka z całą chęcią przyjmuje propozycję angielską, witając ją jako doniosły krok ku ostatecznemu celowi. Jesteśmy gotowi — oświadczył Davis — rozpocząć

z innymi państwami narady na wypadek zagrożenia pokoju. Dalej oświadczył Davis, że Stany Zjednoczone są zwolennikiem istotnej i stałej kontroli zobowiązań rozbrojeniowych. Uprawnienia przewidzianej, stałej komisji rozbrojeniowej w dziedzinie kontroli winny być rozszerzone. Następnie mówca przypomniał propozycje prezydenta Roosevelta, zmierzające do zobowiązania się państw przy zastrzeżeniu, prawnie przewidzianem przez traktaty, do niewysyłania wojsk poza granice swego terytorjum. Z czasem — mówił Davis — dojdziemy, być może do wniosku, że najdokładniejszym określeniem napastnika jest uznanie państwa, którego siły zbrojne znajdują się w pogwałceniu traktatów, na obcem terytorjum.

Davis za dwie główne przeszkody, jakie napotyka rozbrojenie, uważa obawę, istniejącą w chęci dozbrajania się oraz niechęć mocarstw uzbrojonych do czynienia kroków rozbrojeniowych w obecnej sytuacji europejskiej.

Nowa rewizja i aresztowanie

Uwięziony został p. Paweł Dąbrowski, student Wyższej Szkoły Handlowej

Wczoraj, w poniedziałek, na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Poznaniu z dn. 21 bm. przeprowadzono szczegółową rewizję w mieszkaniu p. Pawła Dąbrowskiego, studenta Wyższej Szkoły Handlowej. Na podstawie tego samego polecenia p. Dąbrowskiego po rewizji aresztowano. Aresztowani w d. 15. bm. przywódcy

narodowej młodzieży akademickiej, pp. Wyganowski, Szyszczyński, Janiszewski, Sadkowski i Sieciechowicz już ósmy dzień przebywają w więzieniu. Pozwolono na dostarczenie im książek do nauki.

Z chwilą uwięzienia p. Dąbrowskiego liczba aresztowanych wzrosła do sześciu.

Jak się odbył pogrzeb ś. p. Chudzika

Wzruszająca manifestacja żałobna

Przedstawiciel redakcji „Kurjera Lwowskiego” p. Klaudjusz Hrabek w taki sposób opisuje na łamach swego pisma pogrzeb skrytobójczo zamordowanego działacza narodowego, ś. p. Jana Chudzika w Brzozowie:

„Olbrzymia, nieprzejrzana masa szła za biedną, czarną, naprędcie skleconą trumną, na której bielił się wieniec ze złotych głościami, wypisanymi przez do- brych ludzi jakby na ostatnią pociechę. Nie miał bowiem Jan Chudzik za swą trumną ni matki, ni ojca, ni żony, ni dziecka. Kryła się w tem straszliwym odosobnieniu tragedia, która wypycha- ła gwałtem łyżo do gardła, a równocze- śnie wywoływała podziw, że ten dobry i męzny człowiek nawet po śmierci mu- si tak do ostatka być symbolem wy- trwania poprzez wszystkie bóle i zawo- dy, poprzez ciernie i nieszczęścia. I ciżba ludzka, krocząca zwartym sze- regiem, jakby mu chciała choć w części zastąpić serca najbliższych, z których ni jedno nie wiedziało nawet, że ich je- dyny syn, mąż i ojciec idzie już na wieczne spoczywanie.

„Szliz wszyscy poważni i skupieni, rozśpiewani serdecznym łkaniem pro- stych serc chłopskich. Szli wsłuchani w dźwięki żałobnych marszów, które ich prowadziły, szli wpatrzeni przed siebie, uparci, zacięci, aby pokazać, że ten haniebnym, bezlitosnym strzałem ze- spółili ich wszystkich w jedno, uczynił z nich twardą moc.

„A nad morzem głów niesiono Jana Chudzika. Odruchowo, bez żadnej po- mocy wyróżniono go tym zaszczytem oddawanym wyjątkowo tylko bardzo kochanym i bardzo dobrym ludziom, że go druhy jego najbliższe i przyjaciele nieśli wytrwale przez całą, kilkukilome- trową przestrzeń na swoich barkach. Raz po raz dostępowali nowi ludzie z pośród tłumu i prosili o ten honor, aby wziąć chociaż przez chwilę trumnę Ja- na Chudzika i ponieść ją.

„Szkoda, że cała Polska nie mogła widzieć tego symbolicznego obrazu.

Spoliczkowany dziennikarz żydowski

„Gazeta. Warszawska” donosi:

Zuchwały dziennikarz żydowski Sa- muel Hirschorn wydrukował przed kil- ku dniami w „Naszem Przeglądzie” sęk niesłychanych bredni w artykule, w którym dowodził, że Mickiewicz i Słowacki byli „napół-Żydami”, że nun- cjuś Marmaggi jest pochodzenia ży- dowskiego; w końcu dziennikarz ży- dowski użył uwłaczającego wyrażenia pod adresem Romana Dmowskiego.

Hirschorn został skarcony. W go- dzinach popołudniowych do grupy wy- chodzących z redakcji „Naszego Prze- glądu” dziennikarzy żydowskich pod- szedł p. Kazimierz Kowalski i zwrócił się do jednego z nich z zapytaniem, czy ma do czynienia z p. Hirschornem. Na twierdzącą odpowiedź p. Kowalski spo- liczkował żydowskiego dziennikarza.

Żydzi wszczęli alarm i wezwali do pomocy stojącego w pobliżu posterun- kowego. Policjant sporządził proto- kół.

E. STANISŁAW STEC

OSTATNIA FAJKA ANDRZEJA CLAIR

POWIEŚĆ SENSACYJNA

(Ciąg dalszy)

37)

Patrząc w sufit, Marja Strong Je- żała na otomanie, zamknięta w poko- ju, w którym przeprowadzano prze- słuchanie. Na bladej, zmęczonej twa- rzy odzwierciedlała się dobitnie jej rozpacz — uczucie człowieka bezsil- nego wobec nagromadzonych przeciw- niemu faktów. Zmęczonem wejrze- niem obrzucała wchodzących, jakgdy- by, przygotowując się do dalszej tor- tury pytań ludzi, nie liczących się z niczem, obojętnych na cierpienia, sprawiane słowem. Dr. Waltham i je- go towarzyszy byli dla niej zupełnie ob- cy. Jednego i drugiego znała zapew- ne z nazwiska, lecz nie widziała dotąd ich twarzy. Znał ją natomiast dr. Waltham, lecz tylko z fotografii, u- mieszczonej w jakimś tygodniku. — Przypominał sobie tę twarz, jak przez mgłę — nie mógłby dzisiaj powiedzieć

który mógłby być chyba uwniecznio- nym w jakiejś legendzie wyrosłej wprost ze zbiorowej duszy ludzkiej. — Wiedziało się, że w sercu każdego, kto szedł za trumną było w tej chwili ty- siące i dziesiątki serc innych rozsianych po całej Polsce, zdumionych potworno- ścią zbrodni. Nie pozwoliła ona Janowi Chudzikowi w ostatnim tchnieniu je- go życia nawet poskarżyć się głośno na krzywdę, jaką wyrządzono Jego dziec- ku, które za parę dni a może już godzin ma przyjść na świat i nigdy już, nigdy — do końca życia — nie zobaczyć swego ojca.

Kończy swą relację p. Hrabek na- stępującymi słowami:

„Cała opinja cierpliwie oczekuje na dalszy przebieg śledztwa, które winno i musi wyjaśnić, kto i dlaczego był sprawcą okrutnej zbrodni, kto i za co w nocy z zaułka strzelił do nie- winnych ludzi, z których jeden pozos- tał na pastwę losu żonę i maleń- kiego syna oraz mające przyjść na świat niemowlę, a drugi walczy ze śmiercią.”

Proces Ruszczewskiego dobiega końca

Dalszy ciąg przemówienia prokuratora

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) — Dalszy ciąg przemówienia prokuratora. Ruszczewski — według prok. Gra- bowskiego — jest typem człowieka, który uznaje tylko jedną formę pra- cy, a mianowicie odcinanie kuponów. W czasie swej pracy nie uważał się za podległego nikomu; nawet komitet budowy podlegał jego kompetencji. — Jako przykład bezceremonjalności pro- kurator przytacza fakt samowolnego kupienia przez Ruszczewskiego samo- chodu dla swego użytku, chociaż wy- magało to decyzji rady ministrów. — Ruszczewski powinien był dostosować się do przepisów min. robót publicz- nych, tymczasem roboty były oddawa- ne bez przetargów, bo on sam wcho- dził do spółki z przedsiębiorcami, co jest przeciwnie nietylko przepisom, ale i etyce, obowiązującej w budownict- wie. Ruszczewski oddawał roboty, komu mu się żywnie podobało. Budo- wał za pieniądze skarbowe, brał przed- sięwzięcia bez przetargu, dawał im zaliczki na nierozpoczęte jeszcze robo- ty a z ich kieszeni pieniądze płynęły

Dodatkowe wyjaśnienie biegłego księgowego — Wyrok spodziewany jest w sobotę

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) — W procesie Ruszczewskiego, który do- biega już końca, szereg ciekawych szczegółów przyniosły również dodatko-

„Kurjer Lwowski” ogłosił następu- jący list jednego ze swych czyteln- ków:

„Wobec artykułu „Kurjera Lwowskie- go” z dnia 17 maja 1933, który ze łzami w oczach przeczytałem, a donoszącego o potwornym morderstwie, dokonany na oso- bie ś. p. mgra Chudzika, którego znałem osobiście, nie mogąc przeboleć, że takie nieszczeście spadło na niego z ohydnych rak lajdackich pozwalam sobie prosić Pana Redaktora o sformułowanie odpowiedniej odezwy, co do utworzenia listy dobrowolnych skła- dek, dla zabezpieczenia pozostałej żony i dziecka.

„Na zapoczątkowanie listy składkowej deklaruję od siebie kwotę 3 zł, prosząc rów- nolegośnie o nadesłanie mi czeku PKO. i listy składkowej.

„Z wyrazami głębokiego szacunku

„Józef Bekas, emeryt kolejowy.

„W Dębicy, dnia 16. 5. 1933.”

Idąc za tem wezwaniem współpra- cownicy „Kurjera Lwowskiego” zade- klarowali na ten cel odpowiednio kwoty pieniężne. Dalsze składki przyju- muje administracja „Kurj. Lwowsk.”, Lwów, ul. Zimorowicza 10. Można je także wpłacać na konto czekowe PKO. Nr. 153 795 z adnotacją „Na rodzinę ś. p. Chudzika”.

do jego kieszeni. W sensie prawa i przepisów był on — jak się wyraził prokurator — jak na pustyni. Przy- bierał dowolne tytuły, tak, jak mu było wygodnie i potrzebne. Wbrew oby- wiązującym przepisom angażował pracowników na własną rękę, jak np. Gronowskiego na kierownika budowy w Gdyni.

A co się tyczy budynku poczty w Gdyni, to, jak wynika ze sprawozdań ekspertów i kontrolerów, pierwotny kosztorys przekroczył o miliona 600 tys. do 4 milionów 800 tys. zł, prze- kraczając nietylko budowę ale i roz- dymując kosztorys na lukratywne ur- ządzenia. Jednak nawet przy takim luksusie, zdaniem fachowców, metr budowy nie powinien kosztować wię- cej, jak sto złotych, podczas gdy przy kalkulacji Ruszczewskiego i jego po- mocników kosztował 144 zł. Było to umyślne przekroczenie władzy, co o- bejmuje pierwszy akt oskarżenia.

Na tem prokurator Grabowski prze- rwał do wtorku. (w.)

we wyjaśnienia biegłego księgowego Małoty.

Wyjaśnienia jego dotyczyły stanu fi- nansowego firmy „Machajski i Mikul-

Staraniem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego i Instytutu Bałtyckiego w Toruniu

Prof. Uniw. Jagiellońskiego DR. MICHAŁ SIEDLECKI
wygłosi dnia 24 maja o godz. 20-tej w sali XVII-tej Coll. Minus odczyt p. t.

„Morze źródłem życia”

Odczyt ilustrowany będzie przezrocami. Wstęp 50 gr. dla doro- słych, 20 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

dokładnie, lecz zdaje się sfotografowa- no ją z okazji odznaczenia krzyżem za- stugi.

— Pani pozwoli. — Jestem dr. Wal- tham — mój przyjaciel Arthur - Marja Strong podnosi się powoli. Nie mówiąc ani słowa usiada na skraju otomany, potem składa bezsilnie ręce. Patrzy przez chwilę na podłogę, następnie podnosi wzrok na przybyłych. W o- czach otoczonych sinemi obwódkami odbija się wyraźnie przemęczenie, trzy- mane na wyrazy ostatnim wysiłkiem starganych nerwów.

— Proszę — niech pan będzie spo- kojna — rozpoczyna łagodnie doktor Waltham — nie będziemy jej zupełnie przesłuchiwać. Rozchodzi się tylko o to, aby —

Na blade policzki Marji Strong wy- stępuje ceglaste barwy rumieniec.

— Otóż uzyskałem zgodę inspektora na wyjazd pani na południe lub gdzie pani chce. Oczywiście natychmiast. Rozchodzi się o to, aby w okresie prze- prowadzania pewnych badań i docho- dzeń nie było pani w Londynie.

— Jak? Dlaczego?!

— Zaraz pan zrozumie. Otóż ja i mój przyjaciel wierzymy w jej niewin- ność. Niestety prokuratura nie jest tego samego zdania. Na ogół wynik dotych-

czasowego śledztwa rzuca na panią niezbyt wyraźne światło — ja zaś z pewnych powodów, których wyjawic nie mogę, muszę trzymać w rezerwie wystarczający dowód, by wykazać jej niewinność. Na szczęście, posiadam tak- ką opinię, że moje słowa mają prawie tą samą wartość jak fakty — mówiąc zwięźle, za cenę obietnicy dostarczenia w odpowiednim czasie koniecznych do- wodów jej niewinności, zgodzono się na wyjazd pani z Anglii. Osobiście je- stem za tem, by wyjechała pani jak najdalej — oczywiście nie za granicę Europy. To byłoby za daleko. Paszport na zmienione nazwisko dostanie pani za parę godzin, tak samo bilet na sa- molot. Gdyby położenie finansowe sta- nowiło dla pani jakąś przeszkodę, stu- że każdą kwotę.

Lecz stawiam jeden warunek: Mia- nowicie proszę o zachowanie absolut- nej dyskrecji. O tem, że za parę godzin zniknie pani z Londynu, nikt nie może wiedzieć. Dla ogółu znajduje się pani nadal w areszcie śledczym. Imię i naz- wisko według paszportu. Poza tem powrót w tym czasie, gdy obecność pani stanie się dla nas konieczną.

Wypocznie sobie pani do tego czasu gdzieś na południu a to nie zaszkodzi? prawda? — Doktor Edgar Waltham u-

ski”. Na podstawie badania kont fir- my w P. K. O. okazało się, że firma w momencie przystąpienia do pracy przy budowie gmachu w Gdyni, nie miała prawie ani grosza płynnej gotówki. W ten sposób ludziom zupełnie nieodpo- wiedzialnym finansowo powierzano ol- brzymie roboty, sięgające swą wartością blisko miliona złotych.

Stwierdzenie tego faktu przez bie- głych (poprzednio mówili o tem dość szeroko świadkowie), wywarło na sali olbrzymie wrażenie.

Następnie rozwinęła się ożywiona polemika między obroną a biegłymi w związku z licznymi pytaniami, stawia- nymi przez obrońców. W pytanjach tych obrońcy zmierzali do ustalenia, że inż. Ruszczewski nie może ponosić naj- mniejszej winy w związku z budową C. T. T. Obrońcy twierdzą, że pewne, ich zdaniem „niedociągnięcia”, powstały wskutek pośpiesznego trybu budowy i ciągłych zmian w planach, wywołanych żądaniem min. spraw wojskowych.

Odpowiedzi ekspertów w tej materji zmierzały w innym kierunku. Na pod- stawie licznych dokumentów, które zło- żono w pobliżu stołu biegłych, na ol- brzymiej ławie i które raz po raz we- drują między prokuratorem, obrońca- mi, oskarżonym i ekspertami, biegli stwierdzają, że mimo tych trudnych warunków budowy, inż. Ruszczewski mógł uniknąć popełnienia tak wyraź- nych nadużyć i łamania przepisów. — Trudne warunki pracy nie upoważnia- ją bynajmniej kierownika budowy do całkowitego lekceważenia przepisów i wydawania zarządzeń, mających na oku nie interes publiczny, lecz materialny interes jednostek prywatnych i firm.

Dyskusje w powyższych sprawach przeciągały się niejednokrotnie do go- dziny. Z ust dyskutujących padały cy- fry, terminy naukowe, zestawienia po- miarów i t. p. subtelności techniczne. Z walki tej, rozumie się, zwycięsko wy- chodził biegły, jako rozporządzający większą znajomością przedmiotu.

Warszawa 22. 5. (Tel. wł.) — Toczący się od blisko dwóch miesięcy proces inż. Ruszczewskiego zbliża się wreszcie ku końcowi.

Po przemówieniu prok. Grabowskie- go, mowy obrony zajmą całe dwa dni.

O ile więc sąd nie zarządzi przerwy dla szczegółowej narady nad sentencją wyroku, wyrok może zapaść już w so- botę.

Wojska japońskie pod Pekinem

Tokio, 22. 5. (PAT). Wojska ja- pońskie znajdują się w odległości 2 mil od Pekinu. Według informacji, nad- chodzących z frontu, wkroczenia pierw- szych oddziałów japońskich do Pekinu należy oczekiwać dziś popołudniu.

Japońskie min. wojny przypuszcza jednak, że uda się uniknąć okupacji te- go miasta..

RACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM.

Przepowiednia pogody na wtorek: Wielkopolska i Pomorze: Najpierw jeszcze pogodnie, później stopniowy wzrost zachmurzenia. Temperatura bez większych zmian. Stabe wiatry płn. i płn.-zachodnie.

śmiecha się obserwując rosnące zdumienie Marji.

Tak — i o nic proszę nie pytać — kończy śmiejąc się głośniej.

Marja śmieje się również, po raz pierwszy od tylu godzin.

— Dziękuję panu, doktorze — od- powiada, wyciągając rękę.

— Niema za co — to w moim oso- bistym interesie, tłumaczy dr. Wal- tham, zabierając się do wyjścia. Włęcz do widzenia i szczęśliwej podróży — kończy, zamykając za sobą drzwi.

— Jeszcze mieszkanie Andrzeja Clair i koniec. Potem pojedziemy coś zjeść. Wstydę się, ale trudno. Je- stem głodny i nic na to poradzić nie mogę.

— Mojem zdaniem na poszukiwa- niu w willi Andrzeja Clair szkoda cza- su. Wątpię, czy znajdziemy cokol- wiek. Lecz, jeżeli pan chce, nie sprze- ciwiam się.

— Nawiązując do naszej wczoraj- szej rozmowy, muszę dodać, że prze- szukaliśmy już tam niemal każdy cen- tymetr kwadratowy, nie znajdując niczego.

— Nie szkodzi. Obeznam się przy- najmniej z rozkładem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Gdańsku obowiązuje prawo rewolucji

Parodja sądownictwa na terenie w. miasta

Gdańsk, 22. 5. (PAT.) Sąd administracyjny ogłosił dziś wyrok w sprawie zażalenia, wniesionego przez dotychczasowy zarząd wolnych Związków zawodowych na zajęcie przez hitlerowców w dn. 12 bm. gmachu Związku. Sąd pod przewodnictwem sędziego, który wydał nakaz zajęcia, orzekł, że dokonane ono zostało zgodnie z prawem i dlatego uchyleniu nie podlega. Jest charakterystyczne, że w uzasadnieniu wyroku sąd stwierdza, że komisarz Rzeszy Schuman, który upoważnił hitlerowców do objęcia majątku

Związku miał do tego dostateczne uprawnienie na podstawie prawa rewolucji. Władze sądu gdańskiego, licząc się z tym stanem rzeczy, uznały pełnomocnictwa, udzielone w Rzeszy tutejszym hitlerowcom za prawomocne i w następstwie wydały znane zarządzenie, mające na celu zabezpieczenie mienia Związku.

Wyrok ten wywołał zastrzeżenia ze strony prasy socjalistycznej i centrowej i niewątpliwie będzie zaskarżony do wyższej instancji.

Echa napadu na bank ludowy w Pustanowicach

W napadzie brali udział straceni w roku ubiegłym Bilas i Danylyszyn

Lwów, 22. 5. (PAT.) Przed sądem przysięgłym w Samborze rozpoczęła się rozprawa przeciwko Michałowi Labówce, wyznania grecko-kat., oskarżonemu o to, że w dniu 31 lipca 1931 r. wraz z Bilasem i Danylyszynem, straconymi w r. ub. za dokonanie napadu rabunkowego na pocztę w Gródku Jagiellońskim, dokonał napadu rabunkowego na spółdzielnię kredytową p. firmą Bank Ludowy w Pustanowicach. Zrabowano wówczas gotówkę w kwocie 654 zł oraz weksle na sumę 23 000 zł, ponadto puszkę blaszaną z

drobną monetą i kilka książeczek wkładkowych.

Oskarżony przyznał się do winy i wyjaśnił, że inicjatorem napadu był Bilas. Do banku wszedł pierwszy Bilas, który steroryzował siedzącego w pierwszym pokoju gońca bankowego. W tym samym momencie do drugiego pokoju wpadł Danylyszyn i oskarżony Labówka.

Po rabunku Danylyszyn i Labówka zbiegli, przywiązawszy funkcjonariuszy sznurami do krzesel.

przed godz. 20 dla zajęcia miejsc w auli W. S. H. Strój wieczorowy (order).

Za duszę ś. p. Stanisława Szayny

Dziś, we wtorek, o godzinie 9-tej rano odbędzie się staraniem Związku Młodych Narodowców w kolegiacie św. Marii Magdaleny, czyli t. zw. kościele farnym, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Szayny, jednego z twórców narodowego Ruchu Młodych i Związku Narodowej Polskiej Młodzieży Akademickiej, kilkakrotnego prezesa korporacji „Baltia” i Poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego.

10-lecie Towarzystwa Polsko - Czechosłowackiego

Uzupełnienie Komitetu Honorowego

Zarząd Tow. Polsko-Czechosłowackiego jednogłośnie uchwalił zaprosić do Komitetu Honorowego obchodu 10-lecia istnienia Towarzystwa przedstawiciela prasy w osobie prezesa Syndykatu Dziennikarzy w Poznaniu.

Wobec licznych zapytań Zarząd Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego podaje do wiadomości, że zgłoszenia na wspólne śniadanie (obiad), które się odbędzie w „Adrii” we czwartek, dnia 25 bm., o godz. 14 przyjmuje Sekretariat Tow. (ul. Fredry 7, tel. 40-56). Obiad w piątek o godz. 13 (przed wyjazdem do Gniezna) przeznaczony jest tylko dla przyjezdnych gości.

Na czwartkową uroczystą akademię uprasza się o wczesne przybycie

Zwrócony skarb

Sprawa sensacyjnego uprowadzenia dwuletniej córki pp. Jęczkowiaków przy ul. Ogrodowej, została już wyjaśniona. Nieznajoma oddała dziecko rodzicom dopiero następnego dnia po zaginięciu, gdy były już wszczęte poszukiwania przez radio, policję i afiszę, roznoszone po ulicy.

Jest niezrozumiałe, w jakim celu nieznajoma zatrzymała cudze dziecko przez noc i wprawiła rodziców w zrozumięciu zaniepokojenie. (kl)

Wyczyny nieznanego nożowców

Na stacji Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55) opatrzone przybyłego tam p. Tadeusza Nowaka (ul. Kramarska 24), który oświadczył, że został pobity na zabawie w lokalu p. Jarockiej przez nieznanego osobnika, który zranił go nożem w prawy bok. Po opatrunku p. Nowak udał się o własnych siłach do domu.

Na ulicy Półwiejskiej nieznanymi osobnikami pobili braci Wojciecha i Józefa Wojciechaków (Małe Garbary 8). Dotkliwie poranionych opatrzone w szpitalu miejskim. Józef Wojciechak był poraniony tak niebezpiecznie, że musiano go pozostawić w szpitalu. (kl)

Ustalenie nazwiska topielca

W dochodzeniach, prowadzonych w sprawie znalezienia w niedzielę wieczorem łodzi kajakowej przez członka Wojskowego Klubu Wioślarskiego p. Wachowiaka, okazało się, że nieszczęśliwym wioślarem był syn mistrza piekarskiego w Starołęce Stefan Cichorzewski.

Zwłok nieszczęśliwego jeszcze wyłowić nie zdołano, jak również nie ustalono okoliczności, wśród których śp. Cichorzewski utracił życie. (kl)

Włamania do biur

Jednej z ubiegłych nocy nieznanymi złoczyńcy włamali się do biur adwokata Bogdańskiego przy ul. Podgórznej 10a. Narazie nie stwierdzono, czy włamywacze wyrządzili jakie szkody.

Również nocą włamano się do biur inspektoratu szkolnego przy ul. Kanta-Ka 10. Włamywacze porozbijali biurka i szafy, lecz nic nie zdołali ukraść. (kl)

Ustawa

o szkołach akademickich

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) Ministerstwo oświaty wyda w najbliższym czasie szereg rozporządzeń, dotyczących ustawy o szkołach akademickich.

M. in. będzie wprowadzona zmiana czasu trwania roku akademickiego. — Począwszy od roku 1933-34 rok akademicki będzie się zaczynał zamiast 1-go października 1-go września. Wykłady, które trwały 28 tygodni, obecnie trwać będą co najmniej 30 tygodni. Na wyższych uczelniach zostaną założone specjalne rejestry wszystkich stowarzyszeń akademickich. Wpisy i wykreślanie z rejestrów będą podlegały bezpośrednio rektorowi. (w)

Odświeżenie pomnika Sienkiewicza

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) W dniu 28 bm. odbędzie się w Łukowie odświeżenie pomnika Sienkiewicza, będącego, jak wiadomo, synem ziemi łukowskiej. (w)

SPORT

Różne

Miejski komitet w. f. i p. w. w Poznaniu zwołuje na dziś, 23 bm. godz. 19 zebranie informacyjne okręgowych związków, klubów i organizacji sportowych do Ratusza (sala posiedzeń Rady miejskiej).

Porządek zebrania przewiduje: sprawy święta w. f. i rozdania nagród, regulaminu nagrody przechodniej P. O. S., Państwowej Odznaki Sportowej, organizacji wycieczek, organizacji kursów pływania i innych, działu sportowego na wystawie lekarskiej, dyskusja i wolne głosy.

Tennis

Mistrzostwa Francji rozpoczęły się w poniedziałek grami podwójnymi. W grach mieszanych startuje polska para Jędrzejowska i Tłoczyński, która w pierwszym kole spotyka się z parą południowoafrykańską Ingramm i Condon. Nasz zespół powinien z tej walki wyjść zwycięsko i wówczas spotka się prawdopodobnie z doskonałym zespołem angielskim Wittingstall i Hughes.

W grach podwójnych pań Jędrzejow-

ska, grająca w parze z jedną z najlepszych europejskich rakiet kobiecych, Włoszka de Valerio, spotyka się ze słabą parą Deville i Roche. W razie wygrania tej walki Jędrzejowska i de Valerio natkną się w drugim kole na dobrą parę Henrotin i Rosambert.

W grach podwójnych panów bardzo silny zespół stanowią będą Prenn i Shilds.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego
Wermińska — Munclinger —
Czarnecki

We środę odbędzie się przedstawienie operowe, które wypełni arcydzieło muzyki czeskiej, opera komiczna Fryderyka Smetany „Sprzedana naręczona”. W uroczystym spektaklu wystąpią gościnnie: Wanda Wermińska, Józef Munclinger, fenomenalny bas i reżyser „Narodniho divadla” w Pradze i Kazimierz Czarnecki. Przedstawienie to zaszczyca swoją obecnością dr. Waclaw Grzybowski, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny R. P. w Pradze i dr. Waclaw Girsza, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Republiki Czechosłowackiej w Warszawie.

Z Teatru Polskiego

Władysław Walter, komik teatrów stołecznych, wystąpi dziś w Teatrze Polskim.

Z Teatru Nowego

Jadwiga Smosarska, największa ulubienica publiczności, pierwsza gwiazda filmowa, oraz Stanisław Daczyński, świetny artysta scen stołecznych, wystąpią gościnnie dziś, we wtorek, oraz jeszcze tylko kilka razy w przemiej komedji włoskiej „Młodość szumi...”

Z Komedji Muzycznej

We środę i czwartek wystawiona będzie słynna nowość polska „Fräulein Doktor” ze znakomitą artystką p. Haliną Cieszkowską w roli tytułowej. Niebawem niskie ceny 1 zł, 1,50 zł i 2 zł dają możliwość ujżenia tej atrakcji całemu Poznaniowi.

KALENDARZYK

Wtorek, 23 maja 1933.

Słońce: wschód 3,46 — zachód 19,53 —
długość dnia 16 godzin 7 min.
Księżyc: wschód 2,41 — zachód 19,34 —
przed nowiem.
Kal. słow.: Dezydery B. M. — jutro
Joanna Wd
Kal. słow.: Budziwoj — jutro Tomir.

Zebrań

Dziś o 10,30 Katolicki Związek Pałek — zjazd delegowanych w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22.
o 17 Sodalicia Pań Miejskich (sekcja misyjna), w Domu Kat. na Św. Marcynie 8;
o 19,30 Stow. Absolwentów III szkoły wydziałowej, w szkole;
o 20 Wolny Cech Krawiecki, w Domu Rzemieślniczym.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Adama Zagłobińskiego o godz. 18 ul. Szwajcarska 23.

TEATRY

Teatr Wielki: Dziś — nieczynny.
Teatr Polski: Dziś — o 5 i 7 Występ rewi Warszawa.
Teatr Nowy: Dziś — „Młodość szumi...”
Występ Smosarskiej i Daczyńskiego.

Z TEATRU

Teatr Wielki. „Szczęśliwej podróży!” Operetka w 3 aktach i 4 odsłonach Künnecke’go, zaktualizowana i zlokalizowana przez I. Brodzińskiego i J. Krzewińskiego. Reżyser: W. Zdzitowiecki.

Lokalizowanie libretta operetki to pomysł bardzo szczęśliwy. Wypadki, które — umiejscowione np. w Paryżu — zostałyby przez publiczność przyjęte zupełnie obojętnie, rozgrywając się w Poznaniu, nabierają przyjemnego smaczku i pobudzają do weselości. Z tego też powodu dwaj brazylijscy plantatorzy, przybywszy do Europy w poszukiwaniu żon, zatrzymali się właśnie w Poznaniu. Szukają i... znajdują. Wprawdzie nie milionerki, jakby dla poprawienia interesów swych plantacji pragnęli, ale bardzo miłe panienki, urzędniczki z Orbisu. (Orbis powinien zakupić specjalne przedstawienie). Jedna z nich jest stateczna i poważna i ma nawet starszawego narzeczonego, a druga trzpiotka i błażerka. Ona to ponosi winę całej intrygi. Bo młodzieńcy przyjechali do Poznania niezupełnie na los szczęścia, lecz po długiej korespondencji na niewidziane ze swemi wybranymi. A jak się okazuje, trzpiotka prowadziła te

korespondencję na dwa fronty. Zresztą pod koniec nikt nie ma do niej o to pretensji, a najmniej publiczność, która bawiła się bardzo dobrze. Operetka bowiem wyreżyserowana jest z nerwem i temperamentem.

P. Zdzitowiecki wprowadził do akcji dużo efektownych urozmaiceń, oraz zmontował całość oryginalnie i pomysłowo. Sam zresztą — w roli jednego z brazylijskich plantatorów, wnosi na scenę masę życia i werwy. Wczoraj zdradził on niepospolite zdolności choreograficzne, wykonując kilka efektownych popisów tanecznych. Poza tem ma, jak wiadomo, miłą swobodę sceniczną i umiejętność operowania przyjemnym głosem.

P. Nochowiczówna gra popisową rolę Mary Wolskiej. Trochę sentymentalna postać pięknej urzędniczki bardzo dobrze leży w jej charakterze. P. Leonowicz dzielnie dotrzymała kroku swemu partnerowi, wnosząc dużo humoru i ruchu. P. Rychter, w roli drugiego Brazylijczyka, zbierał oklaski za kilka ładnie zaśpiewanych piosenek. P. Sendecki doskonale prowadził ruchliwego dyrektora Orbisu. P. Grosówna musiała bisować wszystkie tańce, wykonane z wdziękiem i temperamentem.

Należy się spodziewać, że ta wesoła, obfitująca w miłe melodie operetka,

dzięki starannej wystawie, pomysłowej reżyserji i harmonijnej grze całego zespołu zdobędzie sobie na naszej scenie taki sukces, jaki święci już od dwu miesięcy w Warszawie. (kr.)

Z Teatru Nowego

Młodość szumi. Komedja w 3 aktach. Napisali: Sandro Camasio i Nino Oxilio. Przekład Emila Chaberskiego. — Występ gościnnie Jadwigi Smosarskiej i Stanisława Daczyńskiego.

Pocziwi ci panowie Camasio i Oxilio! Sztukę o szumiącej młodości napisali w taki sposób, aby i młodzież mogła na nią chodzić. To się im chwali, lecz dla nas nie jest to nowość. Mamy sztuk podobnych setki, od lat dziesiątek nasze teatry amatorskie grywają „Surduty i siermięgi” itp., w tym gatunku wcale nie gorsze od utworu powyższych pp. Włochów.

Trud tłumacza wydaje się wobec tego trochę niewłaściwie umieszczony. O tem, że we Włoszech są nietylko Pirandello, Nicodemi, Bracco i im podobni, ale również pisarze t. zw. ludowi i dostawcy repertuaru dla scenek wiejskich, przecież nie potrzeba było przekonywać specjalnie. Jednak może przez wzajemność jakiś Włoch przedłumaczy

teraz którąkolwiek z powieści Mniszkówny?

Gdyby zamiast sielanki „Młodość szumi” (bo gdzież tu komedja?) zagrano poprostu „Surdut i siermięgi”, albo może „Kachną”, to publiczność cała, młodzież i nie-młodzież, również tłumnie by podążyła na przedstawienie, przeczytawszy na afiszu: Jadwiga Smosarska. Naturalnie, bo p. Smosarska, i ta z filmu i ta ze sceny, może bezkarnie występować we wszystkim i wszędzie, a zawsze będzie miło ją zobaczyć. Urok młodości, wdzięk, uroda — żadne inne tajemnice...

Po p. Daczyńskim, partnerze p. Smosarskiej, zaraz poznać, że należy do najlepszego aktorskiego towarzystwa. Warto by przyjrzeć się mu w prawdziwszej komedji, niż tylko takiej sielance. Rola była dość kusa i nie dała mu wielkiego pola popisu, jednak i za to należałoby mu się słusznie nieco więcej oklasków.

Z pośród dalszej obsady należy z uznaniem podnieść grę p. Wieczorkowskiej, w roli wprawdzie drobnej, ale wprost wyczekiwanej. Również p. Niwiński był w swoim rodzaju bardzo dobry. Wreszcie wszystkie inne role wykonano starannie i zapewne ku zadowoleniu p. Daczyńskiego jako reżysera. (wu)

Ogłoszenie wyników lotu gwiazdzistego i alpejskiego

Prasa wiedeńska o fatalnej organizacji lotu

Wiedeń, 22. 5. (PAT). Dziś po południu nastąpiło ogłoszenie wyników lotu gwiazdzistego i alpejskiego.

Komisja konkursowa przyznała w locie gwiazdzistym, jak już wiadomo, 1-sze miejsce kpt. Bajanowi, 2) kpt. Dudzińskiemu, 3) Matioliemu (Włochy).

W locie alpejskim 1-sze miejsce zajął Josipowicz (Austria) 18.367 punktów, 2) Lombardi (Włochy) 11.765 p., 3) kpt. Dudziński 4.850 p.

W punktacji ogólnej, po uwzględnieniu 2 lotów, 1-sze miejsce zajął Jo-

sipowicz 22.116 p., 2) Lombardi 17.352 p., 3) kpt. Dudziński 12.709 p.

Uroczyste rozdanie nagród nastąpiło dziś wieczorem w czasie bankietu, wydanego przez Aeroklub Austriacki na cześć lotników.

Kpt. Bajan i inż. Polturak odjechali

dziś w nocy do Warszawy. Kpt. Dudziński i jego towarzyszy kpt. Wojciechowski odleca z Wiednia w środę.

Wiedeń, 22. 5. (PAT). „Neue Freie Presse” krytykuje organizację lotu alpejskiego, podkreślając, że 14 dzielnych lotników z doskonałymi aparatami musiało wycofać się z zawodów.

Przyczyną tego, zdaniem dziennika, są ładowiska górskie, które były w stanie bardzo zaniedbanym. Nie usunięto z nich odłamów skalnych, nie wycięto krzewów i drzew, nie skoszono trawy i zielska. Nic więc dziwnego, że w konsekwencji aparaty rozbiły się na nich, wywołując rozgoryczenie lotników.

Z filatelistyki

Z okazji zjazdu Pen-klubu w Dubrovniku w dniach 25, 26 i 27 maja poczta jugosławińska wydaje specjalne znaczki wartości 0,50, 0,75, 1,50, 3,00, 4,00 i 5,00 din. Znaczki te różnią się będą od zwykłych kolorem i większym drukiem ceny na białym polu. Poza tem będzie pod niemi nadruk „XI Internationalni kongres Pen-klubowa w Dubrovniku 1933”. Znaczki sprzedawane będą stosownie do wartości od 0,25—1,00 dinara drożej, a obieg ich skończy się z dniem 31 lipca rb.

KRONIKA GOSPODARCZA

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł.) — Polski Bank Komunalny postanowił wypłacić 2 procent dywidendy. (w.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Zona z lewej ręki”. Bohaterką jest dziewczyna, która, wykorzystując swą urodę, chce za wszelką cenę zdobyć majątek i stanowisko. Zabiera się do sceny z niebawym tupetem i energją. Uwodzi swego szefa, rozbija jego szczęśliwe dotychczas życie małżeńskie, doprowadza do rozwodu i sama wydaje się za niego zamąż. Z kolei bierze w obroty starszego milionera, chcąc go zdobyć za użycia, a jednocześnie romansuje z jego szoferem. Intryga jej nie doprowadza do celu, bo mąż poznal nareszcie jej wartość i sam powrócił do pierwszej żony, a milionerowi otworzył na nią oczy. Niewiasta jednak należy do typu ludzi, którzy nigdy nie tracą pewności siebie, a rzuceni na głęboką wodę, wypływają z wypchanym w dodatku portfelem. Wyjeżdża więc do Europy i kontynuuje swe rzemiosło.

Jak ze streszczenia filmu widać, bohaterka jest typem zgoła amoralnym. Ani cel, do którego dąży, ani środki, których dla zdobycia go używa, nie są etyczne. To też film ten dla młodzieży się nie nadaje. Pozatem gra aktorska stoi w nim na wysokim poziomie. Jean Harlow, słynna platynowa blondynka, świetnie zagrała rolę kobiety bez zasad.

Nadprogram — ciekawy tygodnik filmowy. (ver.)

Korzystaj póki czas

bo już wkrótce zejdziesz z ekranu

Kina „METROPOLIS”

przepiękny film salonowy

„Kobiety bez przyszłości”

w którym powabna Joan Crawford i przystojny Clark Gable tworzą idealną parę kochanków port. 327

Notowania dewiz z dnia 22 maja 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P A T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	6	—	100 zł	—	57,24	47,20	30,18	13,10	285,—	383,—	58,05	—
Warszawa	6	—	100 zł	—	—	47,20	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173 52	100 Gd gld	—	—	82,37	—	—	—	634,—	—	—
Berlin	4	212 34	100 R M	210,—	119,78	—	14,40	27,02	597,—	792,—	121,75	165,45
Belgia	3 1/2	123 94	100 belg	124,25	71,20	58,60	24,28	16,02	353,75	—	72,10	—
Bukareszt	7	172—	100 l.	—	—	2,288	570,—	0,71	—	—	3,08	—
Paryż	4 1/2	155 90	100 pengó	—	—	—	26,75	20,37	—	—	—	124,20
Praga	2 1/2	358 31	100 gld hol	358,95	205,59	170,03	8,40	46,27	1022,75	13,55	208,37	283,40
Rzym	3 1/2	238 88	100 k d	—	—	63,64	22,445	17,37	—	507,—	78,—	—
Londyn	2	43 38	1 funt szterl.	30,18	17,26	14,265	—	3,89	85,93	113,70	17,51	23,85
Nowy York	3	8 91 41	1 dolar	7,76	4,45	3,671	389,62	—	22,07	29,30	4,50	610,—
Kopenhaga	2 1/2	172—	100 fr franc.	35,11	20,105	16,60	85,90	4,52	—	—	20,38	27,72
Budapeszt	3 1/2	130 62	100 k. cz.	62,56	15,23	12,64	113,50	—	75,70	—	15,42	—
Holandja	4	172—	100 l.	46,56	—	21,88	64,93	6,—	132,30	176,—	27,—	—
Szwajcaria	2	172—	100 fr szwajc.	172,35	98,70	81,37	17,52	22,20	490,50	650,—	—	136,—
Sztokholm	3 1/2	238 88	100 szw	—	—	73,18	19,485	19,98	—	582,—	89,80	—
Wiedeń	6	125 43	100 szyling	—	—	45,95	31,50	—	—	—	—	—



Dnia 20 maja r. b. zmarł członek nasz, ś. p.

Adam Zagłobiński

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23 b. m. o godz. 6 po południu z domu żałoby przy ulicy Szwajcarskiej 23. Zr 18 943

O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Cech Mistrzów Cukierniczych w Poznaniu.

IWONICZ-ZDROJ Województwo Lwowskie pow. Krosno.

Najsilniejsza solanka jodowa, znakomita borowina. SEZON LETNI OD 10-go MAJA — CENY ZNIZONE. Dwa Sanatoria otwarte cały rok. dg 3370

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja, Zakładu i Komisja Zdrojowa.

Letnisko w Chodzieży

Bursa gimnazjalna tanio do wynajęcia na letnisko od 15. 6. do 15. 8. — 4 duże, 2 małe pokoje. Do dyspozycji: kuchnia, 14 łóżek żelaznych, elektryka, gaz, wodociąg, W. C. — Nadaje się dla Stowarzyszenia albo 2 rodzin spokrewnionych lub zaprzyjaźnionych. — Do lasu i placu tenisowego 1 minuta, do dworca 8 minut, 3 pary pociągów do Poznania, 1 1/2 godz. jazdy. Zgłoszenia skierować p. a. Ks. Proboszcz L. Kurpisz, Chodzież Wlkp. dg 3507

1 SPRZEDAŻE

Materiały męskie

modne, ładne desenie, wyroby Bielskie jakościowo równe angielskim na ubrania i płaszcz — oraz sortymenty podszewek bardzo tanio poleca Wł. Złotogórski — Poznań, Kramarska 19/20, piętro. Hurt i Detal. Ca. 370 deseni na składzie. Pr 10 229/19 92

Okrętkarke

Singera w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 27 564

22 ROZMAITE

Dywany

killimy reparauje Tabernański. Poczta 31 a. I. piętro. portj. 324

26 ROZRYWKA

Kino „Odeon”

Od dziś podwójny program, pierwszy czarna magja p. t. „Pajak”, jako drugi dramat człowieka, który kochał lalkę woskową p. t. „Siedem Twarzy”. Nadprogram Tygodnik Foxa. portj. 328

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Prośba

Który ze szlachetnych pp. Ziemiian orzynie młodą zredukowaną urzędniczkę celem wydoskonalenia na sekretarke? Znajduje się w krytycznym położeniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 27 017

Panna

do dzieci lat 23, z syciem, haftem, zna doskonale język polski, niemiecki szuka stosownej posady, chętnie na wsi. Oferty Kurjer Poznanski zdg 27 393

Osoba

starsza, zaufana, zacnej rodziny, eleganckie szycie, pierwszorzędne gotowanie, dobra dla dzieci, poszukuje w odpowiednim domu zajęcia. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 27 393

Osoba

z towarzystwa, dobry francuski, wyjedzie na wies za lekce opiekę Referencie. Oferty Kurjer Poznanski zdg 27 394

Dziewczyna

uczciwa, pracowita szuka jakiegokolwiek posady, najchętniej na wsi. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 27 567

Dziewczyna

poszukuje posady do wszystkiego z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznanski zdg 27 563

Przedpłata

na miesiąc czerwiec 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P K O. Poznań, nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12. większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych): słowo nagłówekowe (tuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc czerwiec 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc czerwiec 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia